Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok V. Katowice, 19 lutego 1929 r. Nr. 3

Ogniskowiec

DWUTYGODNIK

Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

Redakcja i Administracja Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, 1/2 strony 70 zł, 1/4 strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/16 strony 14 zł.

Dla członków Zw. P. N. S. P. w Woj. Śl obowiązk. prenumerata 6.- zł rocznie, dla niezczłonków 10.- zł

ZNACZENIE „ZARZĄDZENIA" M. W. R. I O. P.

Z DNIA 2 STYCZNIA 1929 ROKU.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 1, z dnia 10 stycznia rb. przyniósł doniosłe "zarządzenie" Ministra z dnia 2 stycznia w sprawie uzgodnienia planów godzin szkolnych dla trzech wyższych oddziałów siedmioklasowej szkoły powszechnej i dla trzech klas gimnazjum niższego. Wprawdzie samo zarządzenie nie posiada jeszcze praktycznego znaczenia dla uczniów klas wyższych szkół powszechnych, gdyż uzgodnienie liczby godzin w szkole powszechnej i średniej nie jest równoznacznie z uzgodnieniem programu nauczania, jednak zapowiedziana na wstępie „zarządzenia" rewizja programów szkoły powszechnej i gimnazjum daje walory dużego kroku naprzód w postępie do ustroju jednolitej szkoły. Gdyby tej zapowiedzi nie było, należałoby uznać osiągnięcie celu pierwszego, o jakim mowa w okólniku z dnia 5 stycznia, t. j. usunięcie przez uzgodnienie planów godzin niecelowych i przypadkowych utrudnień, istniejących dotąd przy przechodzeniu ze szkoły powszechnej do gimnazjum, za iluzoryczne. Jeden plan godzin szkolnych i jeden i ten sam program dla szkoły powszechnej i dla gimnazjum dopiero odpowie pierwszemu celowi, określonemu w przytoczonym okólniku.

Gdy chodzi o woj. śląskie, dotąd „zarządzenie" o uzgodnieniu planu godzin nie weszło w życie.

Rozporządzenie z dnia 2 stycznia poza uzgodnieniem planów godzin wprowadza jeszcze dalsze zmiany w planach godzin szkół powszechnych i gimnazjów. Za uzasadnione względami wychowawczemi należy uznać zarządzenie zwiększenia wymiaru godzin do 3 tygodniowo dla ćwiczeń cielesnych.

Wiele wątpliwości i zastrzeżeń budzi natomiast zarządzenie, sprowadzające liczbę godzin nauki obowiązkowej do 30 tygodniowo. Według okólnika z dnia 5 stycznia ma ono na celu zmniejszenie przeciążenia pracą, które dotyka młodzież szkół średnich. Gdyby chodziło o półrocze bieżące, w którem obowiązuje redukcja godzin do 30 przy 45 minutowych lekcjach, wówczas nie nasuwałyby się wątpliwości co do postawionego celu odciążenia uczniów. Skoro jednak od przyszłego roku szkolnego lekcje w szkołach powszechnych i średnich będą trwały 50 minut, to tygodniowy wymiar czasu nauki nie zmniejsza się w porównaniu z dotychczasowym, a zwiększa się od 15 do 150 minut tygodniowo. Tylko przy dotychczasowych 34 godzinach tygodniowo nastąpi skrócenie nauki szkolnej o 30 minut tygodniowo. Należy jeszcze wziąć pod uwagę, że w nowym planie godzin więcej stosunkowo czasu przypada na lekcje teoretyczne niż na zajęcia praktyczne i to od 45 do 90 minut tygodniowo. Tylko gimnazjum matematyczno-przyrodnicze było o 45 do 90 minut tygodniowo więcej wyposażone w zajęcia praktyczne, niż dzisiaj.

Dotąd takie przedmioty, jak rysunki, śpiew, roboty wchodziły w gimnazjum w plan zwykłych zajęć, dziś przedmioty te są nadobowiązkowemi. Przyjmując jeden przedmiot nadobowiązkowy dla ucznia w wymiarze 2—3 godzin tygodniowo, faktycznie czas nauki w szkole przedłuży się o 100—150 minut tygodniowo czyli łącznie od 115—300 minut, co czyni 2 i pół do 6 i pół lekcyj 45 minutowych ponad tygodniowy wymiar czasu, który dotychczas obowiązywał. Ponieważ § 6 „zarządzenia" zapowiada zmniejszenie materjału naukowego w programach nauczania tych przedmiotów, których liczba godzin uległa redukcji, przeto nie można jeszcze wydawać sądu o całym planie usunięcia przeciążenia u uczniów. Dziś można tylko ogólnie powiedzieć, że przy przedmiotach o niezmienionym wymiarze godzin odciążenie młodzieży będzie polegało na tem, że przeznacza się na przerobienie tego samego programu nieco więcej czasu nauki szkolnej, bo 5 minut na każdą lekcję.

Gdy chodzi o odciążenie uczniów, to, jak dotąd, zyskałaby na zarządzeniu młodzież seminarjalna, która posiada najwyższy wymiar czasu nauki szkolnej, jednak seminarja nauczycielskie nie zostały tem rozporządzeniem objęte.

Bliższego wyjaśnienia wymaga ostatni ustęp § 6 „zarządzenia", który czyni nauczycieli osobiście odpowiedzialnymi, gdyby próbowali powetować zmniejszenie liczby godzin nauczania szkolnego powiększeniem obowiązkowej pracy domowej ucznia. Brak odpowiednich norm dla pracy domowej ucznia, nieregularność jej, układ podręczników i lektura utrudni tu ujęcie praktyczne odpowiedzialności nauczycieli. Kto będzie oskarżającym nauczyciela za przeciążenie, jaką drogą ono pójdzie, jaki będzie sprawdzian słuszności zarzutu, o tem okólnik nie podaje. W związku z redukcją godzin do 30 tygodniowo przy równoczesnem przedłużeniu czasu lekcyj budzi się obawa, czy zarządzenie z 2 stycznia nie jest przedłużeniem i „pogłębieniem" ustawy sanacyjnej. J. S-ka.

O losie wiejskich szkół dokształcających.

Jeszcze w ubiegłym roku szkolnym powstały w kilkudziesięciu miejscowościach powiatów rolniczych woj. śląskiego t. zw. wiejskie szkoły dokształcające, których organizację oparto na zasadach przeżytej ustawy pruskiej z dnia 2 lipca 1910 r. W dodatku samo założenie zostało spaczone przez życie, gdyż okazało się, że szkoły te nie odpowiadały całkowicie swoim zadaniom z powodu wadliwej organizacji. Rady gminne niektórych miejscowości uchwaliły statuty, których głównemi wytycznemi są: obowiązek szkolny, wpływ czynników obywatelskich na administrację szkoły, bezpłatna nauka i t. p.

Kwestja obowiązku szkolnego stała się jednakże utopijną, a to z powodu, że kompetentne władze nie zatwierdziły na czas statutów, przez co pozbawiły Rady Opiekuńcze, jako czynniki o charakterze zawiadowczym, prawa egzekutywy. Jak więc zgóry było do przewidzenia, frekwencja słabła coraz bardziej, a materjał naukowy nie mógł być wyczerpany, a wegetacja szkoły skończyła się nikłemi rezultatami z nadejściem wiosny. Stało się wielkie zło, bo ludność przyzwyczaiła się do bezkarności, a bagatelizowanie obowiązku szkolnego udzieliło się w większym jeszcze stopniu obecnemu turnusowi szkolnemu.

W lecie bieżącego roku władze powiatowe i wojewódzkie zatwierdziły statut wiejskich szkół dokszt., jednolity dla wszystkich gmin powiatów rolniczych. Ludność jednakże bagatelizuje sobie w dalszym ciągu obowiązek szkolny, będąc przyzwyczajoną do bezkarności.

W ostatnich dniach października b. r. szk. niektórzy kierownicy szkół otrzymali nominację na ubocznych kierowników szkół dokształcających. Trzeba było dopiero pomiędzy zdaniami pisma znaleźć wniosek, że Wydział O. P. przystąpił, z pobudek zresztą zupełnie słusznych, do kasacji szkół, zatem młodzież z kilku miejscowości ma uczęszczać do jednej szkoły, gdzie można będzie potworzyć oddziały i klasy. Teoretycznie byłoby wszystko w porządku, gdyby Wydział O. P. wyjaśnił lub podał sposób pogodzenia tego stanu z normami przewidzianemi statutem.

Rozważmy rzecz praktycznie: § 2 statutu zatwierdzonego „na obręb wszystkich gmin powiatu...“ wyraźnie mówi, że młodzież „obowiązana jest uczęszczać do miejscowej wiejskiej szkoły dokształcającej.“ Gdyby nawet należało rozumieć, że „miejscową“ szkołą dokształcającą dla kilku gmin jest jedna z wyznaczonych przez W. O. P., to i tak nasuwa się wiele kwestyj nader ważnych, których rozwiązania paragrafy statutu nie wskazują. Weźmy najważniejsze:

1. Która gmina (ze zbiorowego związku) pokrywa wydatki rzeczowe szkoły, bo przecież ta, która oddaje budynek na szkołę, nie może nadto sama utrzymywać szkoły. Jeżeli zaś wszystkie gminy mają utrzymywać wspólną szkołę, to gdzie jest podstawa prawna i kto posiada prawo egzekutywy.
2. Statut określa organizację Rady Opiekuńczej, jako czynnika nadzorczo-samorządowego. W skład Rady Opiekuńczej ma wejść naczelnik gminy, jako przewodniczący, kierownik szkoły, jako zastępca i trzy inne osoby, pochodzące z wyboru. Skoro jest jedna szkoła dla kilku gmin (a każda ma naczelnika), w takim razie który z naczelników jest przewodniczącym i ilu członków z każdej gminy ma wejść w skład Rady?
3. Wydział O. P. połączył z sobą niektóre miejscowości w ten sposób, że młodzież musiałaby odbywać drogę do szkoły, sięgającą nawet do 7 km w jedną stronę. Jeżeli weźmie się pod uwagę porę, oraz stan dróg w okręgach rolniczych, tudzież fakt, że nauka odbywa się wieczorami, łatwo sobie można wyobrazić szanse utrzymania tego stanu rzeczy, zaczem eksperyment był zgóry skazany na niepowodzenie.
4. Znany jest wszystkim antagonizm, jaki istnieje między młodzieżą poszczególnych miejscowości. Z kurtuazji należałoby podkreślić argument, że otwiera się przed nauczycielem szerokie pole do działania w tym kierunku, by wyplenić antagonizm. Czy jednak nie lepszą metodą postępowania jest unikanie możliwości skutków antagonizmu, niż oczekiwanie na wyniki pracy wychowawczej? Niestety cały szereg faktów świadczy, że eksperyment jest bardzo niebezpieczny.

Uwagi te nie wyczerpują całego materjału braków, jakie posiada obecny system organizacyjny wiejskich szkół dokształcających, dlatego też niezwłoczne uregulowanie kwestji jest rzeczą konieczną.

Inna rzecz: Wydział O. P. wprowadził w niektórych szkołach godziny pełne 60-cio minutowe. Czem to uzasadnione? Chyba nie zamiarem spotęgowania rezultatów nauki, bo kto ma do czynienia z pracą nauczycielską i wychowawczą, nigdy nie będzie utrzymywał, że z godziny pełnej można osiągnąć większe korzyści. Nadto znamienny jest fakt, że W. O. P. tylko niektórym szkołom polecił wprowadzenie godzin pełnych, podczas gdy inne szkoły udzielają nauki w godzinach 45-cio i 50 minutowych.

W końcu nie od rzeczy będzie wspomnieć nieco o wynagradzaniu nauczycieli wiejskich szkół dokształcających. Wynagrodzenie to oparte jest na uchwale Rady Woj. z dnia 25. VI. 1926 i 4. X. 1928 r., a przewiduje wypłatę poborów miesięcznie z góry. Naturalną jest rzeczą, że wypłata poborów winna nastąpić na podstawie zatwierdzonych podziałów godzin. Kierownictwa szkół sporządziły podziały godzin natychmiast po rozpoczęciu nauki według instrukcji zawartej w

jednym z Dzienników Urzędowych W. O. P. i wysłały je do Wydziału. Tymczasem przy końcu listopada ukazuje się okólnik W. O. P., zabraniający nauczycielom świeckim nauczania religji. Naturalnie trzeba było zmienić podział godzin. W niedługi czas potem otrzymują niektóre kierownictwa zarządzenie o 60-cio minutowych godzinach, co znowu wymagało zmiany podziału godzin; wkońcu, i to już po przeszło dwumiesięcznej nauce, Wydział zauważa, że niektórzy nauczyciele mają za wiele godzin nauki w szkole dokształcającej, co przekracza przewidziane normy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że Wydział zarządził połączenie np. trzech miejscowości w jedną szkołę (przynajmniej w takim razie 3 oddziałową) i zamianował do tej szkoły trzech nauczycieli, to siłą faktu zgodził się na przekroczenie normy maksymalnej godzin dla nauczyciela. Wydział nie cofnął też swego dawnego zarządzenia, pozwalającego na 8 godzin nauki tygodniowo.

Wszystkie zarządzenia dotyczące podziału godzin każą wnioskować, że trzeba jeszcze spodziewać się dalszych zarządzeń w tej materji, a wtedy kwestja stałych podziałów godzin i związanej z tem regularności wypłaty wynagrodzeń pozostanie iluzoryczną. Rzecz taka może ciągnąć się w nieskończoność, a nauczyciele uboczni wiejskich szkół dokształcających będą żyli w ciągłem oczekiwaniu należności, na które czekają już trzeci miesiąc (licząc do dn. 21 I b. r.).

Należy też przypomnieć, że wynagrodzenie za naukę w roku zeszłym nie zostało do dziś należycie uregulowane, a nie wiadomo, czy regulacji wogóle można się jeszcze spodziewać. Doświadczyło więc nauczycielstwo, że nie otrzymuje tego, co mu się słusznie należy; nie chciałbym jednakże przypuszczać, że wydajność pracy nie jest taka, jaka być powinna, tylko że Wydział O. P. trzyma się jakby zasady: „darowanemu koniowi nie zaglądaj w zęby", a to daje wiele do myślenia.

J. F.

O nowy regulamin drugiego egzaminu nauczycielskiego.

(Ciąg dalszy)

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych, oparte na art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2. VIII. 1926 o upoważnieniu Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w artykułach od 7 do 13 pod dyspozycyjnym tytułem: „O kwalifikacjach zawodowych do ustalenia w publicznych szkołach powszechnych" między innemi postanawia, że do ustalenia winien nauczyciel posiadać praktyczny egzamin na nauczyciela szkół powszechnych (art. 7), że do egzaminu tego może zgłosić się nauczyciel po odbyciu najmniej 2-letniej praktyki nauczycielskiej (art. 8), że egzamin ten „winien być zorganizowany w miarę możności w tej szkole powszechnej, w której dany nauczyciel jest zatrudniony" (art. 9).

Egzamin praktyczny można zdawać 2 razy, a „w wyjątkowych wypadkach" Minister W. R. i O. P. może zezwolić na zdawanie tego egzaminu po raz trzeci (art. 10).

Art. 12 tego rozporządzenia przewiduje zwolnienie od praktycznego egzaminu nauczyciela, który odznacza się wybitną pracą w szkole. Ważnem jest również postanowienie art. 23 ustępy 1—5, z którego wynika, że wszyscy nauczyciele, pracujący w województwie śląskiem z wyjątkiem tych, którzy uzyskali przedtem zwolnienie od egzaminu kwalifikacyjnego lub którzy ewentualnie będą mogli skorzystać z dobrodziejstwa art. 10, będą musieli zdać egzamin praktyczny.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ustaliło jednolity termin na oznaczenie drugiego egzaminu, przyjmując nazwę: praktyczny egzamin na nauczyciela szkół powszechnych oraz uczyniło ten egzamin obowiązującym na terenie całej Polski, a więc i byłego zaboru rosyjskiego.

Dnia 14 grudnia 1928 r. wydał Minister Wyz. R. i Oświecenia Publicznego zarządzenie, zawierające szczegółowe przepisy o praktycznym egzaminie nauczycielskim, a to na zasadzie art. 7 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r.

A oto najważniejsze przepisy tego zarządzenia:

1. Kurator dzieli okręg szkolny na rejony egzaminacyjne i dla każdego rejonu ustanawia Państwową Komisję Egzaminacyjną. Siedzibą Komisji jest z reguły zakład kształcenia nauczycieli, w wyjątkowych wypadkach inna państwowa szkoła publiczna. — Prezesem Komisji z nominacji kuratora jest z reguły dyrektor zakładu kształcenia nauczycieli lub gdyby to było utrudnione albo niemożliwe, jeden z nauczycieli tego zakładu względnie tej szkoły, w której mieści się siedziba Komisji. — Członkowie pochodzą z nominacji kuratora z pośród dyrektorów, stałych nauczycieli oraz inspektorów szkolnych. Liczba członków w Komisji jest nieograniczona i stoi w stosunku do potrzeb na danym terenie. Mandaty członków Komisji są trzyletnie. Komisja rozpada się na komplety złożone z trzech osób, wyznaczanych przez prezesa Komisji, który równocześnie wyznacza dla każdego kompletu przewodniczącego.

2. Egzamin odbywa się:
a) w miarę możności w tej szkole powszechnej, w której dany nauczyciel jest zatrudniony,
b) w wypadkach, gdy prezes Komisji Egzaminacyjnej z uzasadnionych powodów uzna sposób egzaminu wymieniany pod a) za niemożliwy, w innej szkole powszechnej, względnie szkole ćwiczeń (przy zakładzie kształcenia nauczycieli), wyznaczonej przez prezesa Komisji.

W razie, gdyby egzamin odbywał się w myśl postanowień pod a) (tj. w szkole nauczyciela), to w skład kompletu egzaminacyjnego winien wejść inspektor szkolny.

podanie o przypuszczenie winien wnieść nauczyciel do dnia 30 września lub 31 stycznia do prezesa Komisji Egzaminacyjnej swego rejonu.

Egzamin dla kandydatów, do których ma zastosowanie postanowienie pod a) składa się z dwóch części: lekcyj praktycznych (przynajmniej 2-ch) i kollokwjum. Od kollokwjum może być kandydat zwolniony.

Egzamin, zdawany w myśl postanowień pod b) składa się z trzech części:

a) pracy piśmiennej, wykonywanej pod nadzorem w przeciągu najwyżej czterech godzin na jeden z pośród dwóch tematów, podanych przez prezesa Komisji,
b) lekcyj praktycznych,
c) kollokwjum.

W razie gdy pierwszą lub drugą część egzaminu uznał komplet egzaminacyjny za niedostateczną, kandydat nie zostaje dopuszczonym do następnych części egzaminu, a wynik ogólny egzaminu uważa się za niedostateczny.

Egzamin można powtórzyć najwcześniej po upływie roku.

Rozporządzeniem Prezydenta łącznie z zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. rozwiązano także ostatecznie sprawę egzaminu praktycznego dla t. zw. specjalistów, t. j. nauczycieli, mających przygotowanie zawodowe do jednego z następujących przedmiotów: śpiew, rysunki, roboty ręczne, gospodarstwo domowe, ćwiczenia cielesne, język obcy, względnie inny przedmiot, oznaczony przez Ministra W. R. i O. P.

Egzamin ten odbywa się na tychsamych zasadach co i egzamin dla nauczycieli wszystkich przedmiotów, z tą różnicą, że kandydaci odbywają wszystkie lekcje tylko z zakresu przedmiotu, do którego posiadają kwalifikacje.

§ 10 przepisów w sposobie a) postanawia, że Komplet egzaminacyjny winien zbadać podczas „wizytacji szczegółowej" nietylko metodykę pracy nauczyciela, ale także, jakie wyniki dała praca nauczyciela na terenie klasy (ewent. szkoły, o ile nauczyciel jest samoistnym) pod względem rozwoju umysłowego, wiadomości, kultury moralnej, wychowania obywatelskiego, wychowania fizycznego, higjeny i czytelnictwa dziatwy. Przepis ten przewiduje prawo członków kompletu do zadawania dzieciom pytań.

§ 11 przepisów w sposobie a) ustala, że treścią kollokwjum są przedewszystkiem zagadnienia, związane z wizytacją, a więc: omówienie z nauczycielem jego pracy nad wychowaniem i nauczaniem młodzieży ze stanowiska zadań pedagogiki i dydaktyki z uwzględnieniem higjeny szkolnej oraz ze stanowiska obowiązujących przepisów, zwłaszcza zaś programu nauczania w szkole powszechnej. Kandydat winien również udowodnić ogólną znajomość szkolnictwa w Polsce oraz najważniejszych przepisów w sprawach administracji szkolnej.

Postanowienie artykułu 14 przewiduje zwolnienie kandydata częściowo lub zupełnie od zdawania kollokwjum pod warunkiem, gdy komisja jednogłośnie oceni pracę jego w szkole jako bardzo dobrą, oraz gdy orzeknie, że kandydat obeznany jest dokładnie z potrzebnemi przepisami programu nauczania i że zna zasady administracji szkolnej. (Dok. nast.)

Zdzisław Sylwin.

Humor pedagogiczny p. inspektora w Mikołowie.

Dnia 12 stycznia b. r. odbyła się w Mikołowie konferencja rejonowa, która momentami przypomina „bery i bojki", głoszone światu w radjo przez Karlika z Kocyndra. Bohaterem „bojki" jest tutaj p. K. inspektor szkolny w Mikołowie, który snać pod wpływem dobrego humoru, bo trudno inaczej rozumieć jego wystąpienia, chciał rozweselić lub też poirytować zebrane nauczycielstwo. A było to tak: Po przeprowadzonej lekcji przez nauczycielkę p. K., która trwała pełną godzinę, rozpoczął p. inspektor, nie zarządziwszy żadnej przerwy, lekcję na nowo, aby pokazać nauczycielstwu, jak należało lekcję tę przeprowadzić. Była to lekcja z języka polskiego na temat „zima". P. inspektor K., widocznie, by ułatwić dzieciom w kl. V. rozmówkę, bo trudno przypuścić, by po 6 latach, jako polski urzędnik szkolny nie opanował w zakresie elementarnym polskiej mowy literackiej, takich oto używał między innemi słów i wyrażeń: „Jako?" (jak?, co?), „siednijcie sobie"; „tak się trza powiedzieć"; „jak zima przyjdzie, to nam pokaże, aże drzewa łamie"; „puka ktoś na te drzwi"; „kiedy bedymy się cieszyli? „i u tych dzieci jest wiosna, które dostały strzewiki"; „masz jeszcze nazwiska na innych koniów"; „i ten obraz kosztuje wiecie wiela"; „Czego opisuje poeta w tej zwrotce?"; „Jak się różni zadymka od innej części drogi?" (dla wyjaśnienia wyrazu „zadymka").

Przy końcu lekcji dziwił się p. inspektor, że jest tak małe zainteresowanie u dzieci, a szczególnie u chłopców, a stojąc przed dziećmi, zwrócił się do siedzącej obok wychowawczyni klasy, mówiąc: „Ach ci chłopcy, ci chłopcy! Ja bym tu tak zrobił. Wiecie, jakbym zrobił? Nakupiłbym stryczków i wszystkich bym wywieszał". Ponabijałbym tu haki (przy tem wskazał na sufit) i wszyscy by tu tak wisieli". Czyż to nie „bojka"?

Podczas dyskusji nad referatem kol. Hejnara na temat: Współdziałanie i współzawodnictwo w szkole nowoczesnej" p. inspektor K., chcąc widocznie okazać się dowcipnym i wobec nauczycieli ze szkoły mniejszości, którzy byli na konferencji obecni, tak oto mówił: „Amundsen, który zrobił tyle niebezpieczeńsrw", to Państwo możno w gazetach czytali", poczem czynił uwagę, że Polacy nie pośpieszyli na

poszukiwanie zagubionego Amundsena, jak to uczyniły inne narody, co jest niezawodnie skutkiem nowoczesnego nauczania.

Pan inspektor posiada też oryginalne poglądy, ku uciesze innym, że młodzież słabego ducha i o słabych nerwach powinna się wszystka wystrzelać.

Złośliwi opowiadają, że, gdy przewodniczący konferencji kierownik szkoły p. M. zabrał głos w dyskusji nad referatem kol. Hejnara, p. inspektor K. obróciwszy się twarzą do zebranych, dobierał różnych min, wykrzywiał twarz i śmiał się szyderczo pono z przemawiającego kierownika.

Pomimo humoru, jakim tryska p. inspektor K. wobec nauczycielstwa, dba on jednak o własny autorytet i prosi zebranych, by go traktowano jako inspektora, gdy przychodzi na wizytację, a nie jako druha. Chodzi tu o członków T-wa śpiewu „Harmonja", w którym p. inspektor jest dyrygientem.

Czy jednak na miejscu są owe żarty p. inspektora na konferencji rejonowej? Co taka konferencja daje nauczycielstwu zwłaszcza młodszemu, jak je usposabia do pracy w szkole? Czy nie jest to zachęta do stosowania srogich kar cielesnych?

Czy nie będzie „skarg", rodziców dzieci na nauczycielstwo za niewłaściwe stosowanie kar cielesnych w szkołach? Jak wobec tego będzie wyglądała odpowiedź na ankietę W. O. P., czy należy stosować kary cielesne w szkole. Kto w takim wypadku ponosi odpowiedzialność za szkołę? Oto niektóre z pytań, nie wymagających odpowiedzi.

Aa.

Zarządzenie

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 2 stycznia 1929 roku w sprawie zmian w planach godzin dla siedmioklasowych publicznych szkół powszechnych i gimnazjów państwowych.

Dla dokładnego zapoznania ogółu nauczycielstwa z ważnem rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. w sprawie uzgodnienie godzin w wyższych klasach szkół pow. i niższych szkół średnich, podajemy przedruk z Dziennika Urzędowego Nr. 1, M. W. R. i O. P. w wyjątkach, które dotyczą szkoły powszechnej.

Uważając za konieczne, zanim zostanie dokonana zasadnicza rewizja programów szkoły powszechnej i gimnazjum państwowego:

a) osiągnięcie w czasie jak najbliższym uzgodnienia planów godzin szkolnych: dla trzech wyższych oddziałów: V, VI i VII siedmioklasowej szkoły powszechnej i dla klas: I, II i III gimnazjum niższego,

b) niezwłoczne sprowadzenie liczby godzin nauki obowiązkowej we wszystkich klasach gimnazjalnych do 30 tygodniowo,

c) uposażenie ćwiczeń cielesnych we wszystkich oddziałach szkoły powszechnej i we wszystkich klasach gimnazjum w 3 godziny obowiązkowych lekcyj, zarządzam, co następuje:

§ 1. Plan godzin szkolnych dla siedmioklasowej szkoły powszechnej i gimnazjum niższego ustalam w postaci następującej:

Patrz tabela obok.

Przedmioty	Siedmioklasowa szkoła powszechna							Razem
	Oddziały							
					Gimnazjum niższe — Klasy			
	I	II	III	IV	V (I)	VI (II)	VII (III)	
Religija	2	2	2	2	2	2	2	14
Język polski	$\frac{14}{2}$	7¹)	6¹)	6¹)	4	4	4	38
Język nowożytny obcy	—	—	—	—	5	3	3	11
Historja	—	—	2	2	2	2	} 2	9
Geografja	—	—	2	2	2	2		9
Nauka o przyrodzie	—	—	2	2	2	2	5²)	13
Rachunki z geometrją	$\frac{6}{2}$	4	4	4	4	4	4	27
Rysunek	$\frac{2}{2}$	2	2	2	2	2	2	13
Roboty ręczne	$\frac{2}{2}$	2	3	4	2	4	4	20
Śpiew	$\frac{2}{2}$	2	2	2	2	2	1	12
Ćwiczenia cielesne	$\frac{6}{2}$	3³)	3³)	3³)	3³)	3³)	3³)	21
Razem	18	22	28	29	30	30	30	187

1) Z tych godzin jedną przeznacza się na naukę pisma.

2) Z tych godzin jedną przeznacza się na naukę higjeny.

3) W każdej klasie, w której organizacja prcay na to pozwala, jest pożądane $\frac{2}{6}$, t. j. 6 razy po pół godziny szkolnej, zamiast 3 razy po jednej godzinie.

§ 4. Od początku roku szkolnego 1929/30 w szkołach powszechnych i gimnazjach czas trwania lekcji wynosi 50 minut.

§ 5. (w wyjątkach) W drugiem półroczu roku szkolnego 1928/29 i w roku szkolnym 1929/30 nowy plan będzie obowiązywał z następującemi odchyleniami w oddziale VII-ym: język nowożytny obcy — 4 godziny zamiast 3, nauka o przyrodzie — 4 godziny zamiast 5. Od początku roku szkolnego 1930/31 nowe plany obowiązują bez wyjątków i odchyleń.

§ 6. Osobna instrukcja określi zmniejszenie mate-

rjału naukowego w programach nauczania w związku ze zmniejszoną przez niniejsze zarządzenie liczbą godzin, na niektóre przedmioty przeznaczonych.

Szczególnej trosce nauczycielstwa polecam dbałość o to, aby zmniejszenie liczby godzin nauczania było istotną ulgą dla młodzieży.

Nauczycieli, którzyby zmniejszenie liczby godzin nauczania szkolnego próbowali powetować powiększeniem obowiązkowej pracy domowej ucznia, będę traktował jako osobiście odpowiedzialnych za usiłowanie zwichnięcia celów niniejszego zarządzenia.

Warszawa, dnia 2 stycznia 1929 r. (Nr. II. 235/29).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego
(—) Świtalski.

W porównaniu z dotychczas obowiązującym ministerjalnym rozkładem godzin w szkołach powszechnych w nowym rozkładzie poczynione są następujące zmiany:

(— zmniejszono wymiar godzin o..., + zwiększono o...)

j. polski: kl. I $-\frac{4}{2}$, kl. II —1, kl. IV —1,

j. obcy: kl. V +1,

przyroda: kl. IV —1, kl. VI —1, kl. VII +1,

historja i geografja w kl. VII —2,

roboty ręczne: kl. I $-\frac{2}{2}$, kl. II —1, kl. V —2,

ćwiczenia cielesne we wszystkich klasach +1.

OKÓLNIK

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorjów Okręgów Szkolnych, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Liceum Krzemienieckiego oraz Dyrekcyj, Kierownictw i Nauczycielstwa szkół Powszechnych i szkół średnich ogólnokształcących w sprawie zmian w planach godzin szkolnych dla publicznych szkół powszechnych i gimnazjów państwowych.

Przy wydawaniu rozporządzenia z dnia 2. I. 1929 r. Nr. II-235/29 miałem głównie dwa cele:

1. chciałem usunąć niecelowe i przypadkowe utrudnienia, istniejące dotąd przy przechodzeniu ze szkoły powszechnej do gimnazjum i
2. postanowiłem zmniejszyć przeciążenie pracą, które dotąd dotyka młodzież szkół średnich.

Pierwszy cel starałem się osiągnąć przez wprowadzenie jednego i tego samego planu godzin bez żadnych różnic i odchyleń w trzech najwyższych oddziałach szkoły powszechnej i trzech najniższych klasach szkoły średniej. Obecna klasa I gimnazjalna ma odtąd odpowiadać oddziałowi V siedmioklasowej szkoły powszechnej, klasa II — oddziałowi Vi-mu. klasa III — oddziałowi VII-mu.

Do drugiego celu zdążam tymczasem przez redukcję obowiązkowych jednostek lekcyjnych do 30 tygodniowo, a niebawem wydam zarządzenie o związanej z tem redukcji materjału nauczania. Nie chciałem mieć na swojem sumieniu ani jednego półrocza dotychczasowego stanu. Dlatego zdecydowałem się przeprowadzić bezwzględnie redukcję godzin w ciągu roku szkolnego, zdając sobie sprawę z wynikających stąd trudności.

Zapobiegam przez swoje rozporządzenie przeciążeniu młodzieży w sposób narazie nieco mechaniczny. Nie załatwia on rzeczywiście zagadnienia w zupełności, które rozwiązane istotnie może być tylko przez dostosowanie zakresu materjału nauczania do przeciętnego zasobu sił umysłowych i fizycznych młodzieży. To ostatnie kryterjum było dotychczas w poniewierce.

Praca taka wymaga dłuższego czasu. Poleciłem ją rozpocząć, dając jedną zasadniczą wskazówkę: ograniczyć materjał nauczania na to, by mniejszy zakres wiedzy mógł być w głowach bardziej gruntownie utrwalony.

Pewne zarządzenia zawarte w rozporządzeniu z dnia 2. 1. 1929 r. Nr. II. 235/29 wymagają wyjaśnień:

Rysunki, muzyka i śpiew stały się w wyższych klasach niektórych typów szkoły średniej przedmiotami nadobowiązkowemi. Należy je uwzględniać w rozkładzie godzin, przenosząc nauczanie ich w miarę możności na czas popołudniowy po dłuższej przerwie poobiedniej. Chciałbym, by zniknął przesąd, że termin: „nadobowiązkowy" jest równoznaczny z dyskwalifikowaniem przedmiotu. Idzie tylko o to, aby od przymusu uczenia się tych przedmiotów uwolnić młodzież, która w tym kierunku nie wykazuje żadnych większych zdolności, a natomiast dać możność kształcenia się w tych przedmiotach tej części młodzieży, która zdradza do nich szczególne uzdolnienie i zamiłowanie.

Zmniejszenie liczby godzin lekcyjnych w ciągu roku szkolnego mogłoby spowodować uszczerbek w materjalnem uposażeniu nauczycieli. By tego uniknąć zarządzam, co następuje:

Spadek liczby godzin poniżej wymiaru etatowego nie będzie pociągał za sobą konieczności dopełniania tego wymiaru innemi lekcjami; nauczyciel uzyskuje wówczas automatycznie zniżkę liczby godzin etatowych. W żadnym wypadku zmiany w liczbach godzin szkolnych, wskazane w rozporządzeniu Nr. II. 235/29, nie mogą być podstawą do przeniesienia, a tembardziej usunięcia któregokolwiek z nauczycieli w ciągu bieżącego roku szkolnego.

Lekcje przedmiotów, które stały się nadobowiązkowemi będą włączane do etatu lub liczby godzin kontraktowych nauczycieli według tych samych zasad, co lekcje obowiązkowe tych samych przedmiotów w klasach niższych i brane w rachubę jako równoważne przy obliczaniu lat pracy nauczyciela.

(Dwa ostatnie ustępy opuszczone).

Warszawa, dnia 5 stycznia 1929 r. (Nr. II. 324/29).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
(—) Świtalski.

PRAGMATYKA NAUCZYCIELSKA.

Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1-go lipca 1926 r. jest książką, niezbędną w ręku każdej nauczycielki i każdego nauczyciela.

Ustawa jest opracowana i ułożona w nowem brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15-go lipca 1927 r.; zawiera oprócz właściwego tekstu rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., komentarze, wyjaśnienia urzędowe i formularze, zestawienia, wykazy i przejrzysty skorowidz. Opracował Tomasz Serafin, referendarz Min. W. R. i O. P.

Powyższą książkę polecamy gorąco wszystkim Koleżankom i Kolegom. Celem poznania swoich praw i obowiązków należy zaznajomić się dokładnie z przepisami pragmatyki.

Do nabycia w Komisji Śląskiej Z. P. N. S. P., Katowice, Andrzeja 6. Tel. 926. Cena 1 zł.

Z KOMISJI.

W związku z przeprowadzaniem w obecnym okresie wyboru nowych Zarządów Ognisk (do końca lutego § 45 statutu) zachodzą przeważnie zmiany w składzie osobowym dotychczasowych zarządów. Prosimy te Ogniska, które już odbyły walne zebranie i dokonały wyboru nowego Zarządu o przesłanie Komisji wykazu składu osobowego Zarządu Ogniska, jak również odpisu protokołu z walnego zebrania. Przypominamy nadto Kolegom Sekretarzom o obowiązku przesłania do Komisji szczegółowego sprawozdania (względnie odpisu protokołu) z miesięcznych posiedzeń Ogniska.

Cześć!

w z. sekretarz: Adam Święch.

w z. prezes: Zajchowski Zygmunt.

TYDZIEŃ Z. O. K. Z.

Rodacy i Rodaczki!

Jak w latach ubiegłych i w tym roku urządza Związek Obrony Kresów Zachodnich w dn. od 24. II. do 3. III br.

Tydzień Obrony Kresów

poświęcony rozszerzeniu i pogłębieniu idei obrony kresów zachodnich ugruntowaniu polskości na Śląsku, zyskiwaniu nowych członków i zebraniu funduszu społecznego na dalszą pracę.

Z. O. K. Z. jako organizacja bezpartyjna gromadzi w swych szeregach wszystkich dobrych Polaków bez różnicy przekonań politycznych. Zadaniem jego jest wzmacnianie polskości na kresach zachodnich wogóle, a na Śląsku w szczególności.

Od początku swej działalności może się Z. O. K. Z. poszczycić wielkiemi i trwałemi wynikami swej pracy. — Nie było sprawy o znaczeniu ogólno-narodowem i państwowem na kresach zachodnich, w którejby Z. O. K. Z. nie brał udziału lub nie zabierał głosu. Rozliczne kursy oświatowe, akcja wpisów szkolnych, akcja kolonij letnich, na które wysłano dotąd z Górnego Śląska około 18.000 dzieci — wszystko to stanowi trwały dorobek Z. O. K. Z. Nic więc dziwnego, że za tę pracę spotyka się Z. O. K. Z. z uznaniem i poparciem całego uczciwie myślącego społeczeństwa na Śląsku i reszcie Polski.

Ale mimo postępów lat ostatnich nie wolno nam założyć rąk. Praca nad ugruntowaniem polskości na Śląsku musi być prowadzona dalej aż do zupełnego zwycięstwa. I do tego zwycięskiego końca pracę swą Z. O. K. Z. doprowadzi.—

Związek Obrony Kresów Zachodnich jest instytucją samodzielną opartą jedynie o pomoc społeczeństwa polskiego. —

Pomoc ta dotąd go nie zawiodła i nie zawiedzie. Dlatego i tego roku zwracamy się do społeczeństwa polskiego z wezwaniem o pomoc i poparcie naszej pracy przez liczne przystępowanie do naszej organizacji, szerzenie naszej ideologji i umożliwianie nam dalszej pracy przez najmniejszą bodaj składkę. — Nie wątpimy, że żaden prawdziwy Polak nie odmówi nam swej pomocy w tej pracy dla dobra ludu polskiego na Śląsku i potęgi naszej Ojczyzny.

Zarząd Okręgowy Z. O. K. Z.
Dyrekcja Okręgu Śląskiego.

POCZTÓWKA Z. O. K. Z.

Dobrze pamiętamy ile to trudów i zabiegów kosztowało nas wywalczenie sobie na arenie międzynarodowej słusznie się Polsce należącego dostępu do morza.

A jednak już dziś usiłuje się w pewnych nieprzychylnych nam kołach zagranicznych zakwestjonować ważność tego małego skrawka wybrzeża dla życia państwowego Rzeczypospolitej. Czynią to systematycznie zwłaszcza nasi sąsiedzi, którym nie daje spokoju t. zw. korytarz pomorski, oddzielający Prusy Wschodnie od macierzystego organizmu państwowego. W ten sposób pracują od dłuższego czasu nawet poważnie myślące sfery polityczne Rzeszy nad uzasadnieniem tezy, że dostęp do morza nie jest dla Polski kwestją bytu i rozwoju. Dla poparcia wspomnianej tezy wskazywała ostatnio prasa niemiecka na przykład Czechosłowacji i Węgier, które to państwa rozwijają się pomyślnie mimo separacji od morza.

Jakże więc ważną jest wobec tych zakusów, kwestja uświadomienia sobie znaczenia polskiego skrawka wybrzeża. Niewątpliwie tylko jednolity front uświadomionego społeczeństwa polskiego zdoła unicestwić propagandę niemiecką.

W miarę możności ma się do tego przyczynić wydana przez Związek Obrony Kresów Zachodnich wespół z Instytutem Bałtyckim pocztówka, wskazująca obrazowo na niezbędność posiadanego dostępu do morza dla rozwoju państwa polskiego.

Czem dla drzewa bujnego urodzajna gleba, tem dla Polski oparcie o Bałtyk.

Zamówienia pocztówki uprasza się zwracać pod adresem: Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, ul. Fredry 7.

Cena pocztówki w sprzedaży detalicznej wynosi 20 gr. Przy zakupie hurtownym następujące ulgi:

od	20 do 100 sztuk	po $17\frac{1}{2}$	gr. za sztukę
od	100 wzwyż	po 15	gr. za sztukę
od	500 wzwyż	po $12\frac{1}{2}$	gr. za sztukę
od	1000 wzwyż	po 10	gr. za sztukę

ORGANIZACJA ŚL. KOMITETU WYSTAWY PRACY KOBIET.

W pierwszych dniach stycznia utworzył się w Katowicach Wojewódzki Komitet Wystawy Pracy Kobiet, który zorganizuje wysyłkę eksponatów ze wszystkich działów Pracy kobiet na Śląsku Do Komitetu ogólnego weszły przedstawicielki wszystkich organizacyj kobiecych i wszystkich warstw społeczeństwa śląskiego.

Komitet ogólny wyłonił ze siebie Komitet ściślejszy w następującym składzie:

Prezydjum honorowe: p. ministrowa Kiedroniowa, p. wicewojewodzina Żurawska, p. generałowa Zającowa.

Komitet: p. Ręgorowiczowa (przewodnicząca), p. Nitschowa i Prabucka (wiceprzewodniczące), p. Zajchowska (sekretarka), p. Odyńcowa (wicesekretarka), p. Szwarzkopfowa (skarbniczka), p. Jordanówna (wiceskarbniczka).

Nadto weszły w skład Komitetu panie: Barańska, Bednarkowa, Bramowska, Czaplicka, Eckertowa, Jackowska, Koniarkowa, Kotowa, Krajewska, Niepokojczycka, Panieńska.

Komitet uruchomił wszystkie swoje sekcje w następującym składzie:

1. Sekcja Pracy Społecznej, przew. p. Ręgorowiczowa, Katowice, ul. Ligonia 30. III. p., 2. Sekcja Pracy Zawodowej, przewodn. p. Szymkowiakówna, ul. Andrzeja l. 2, 3. Sekcja Pracy Umysłowej, przew. p. Benoni-Dobrowolska, Mickiewicza 1. 4. Sekcja Przemysłu Kobiecego i Zdobnictwa, przew. panie: Mroczkowska-Piradoff, pl. Miarki 2. i p. Dobrowolska ul. Jagiellońska l. 21. 5. Sekcja Gospodarstwa Domowego, przew. p. Machalska, Królewska-Huta, 6. Sekcja Pracy na Roli, przew. p. Panieńska, ulica Konopnickiej l. 3. 7. Sekcja wychowania Fizycznego, przew. p. Laszczkówna, ul. Ligonia l. 36. 8. Sekcja Finansowa, przew. p. Prabucka, ul. Stawowa l. 5. 9. Bazar, przew. p. Kotowa, ul. Andrzeja 25. Sekretarjat Komitetu mieści się w szkole Wydziałowej Żeńskiej przy ul. Szkolnej, pokój nr. 21, godziny urzędowe: poniedziałki, wtorki, środy od 11—12 przedpołudniem, we czwartki, piątki i soboty od 6—7. popoł.

Informacyj udzielają także Komitety Powiatowe: Królewska Huta, przew. p. prezydentowa Spaltensteinowa, ulica Dąbrowskiego 5; Tarnowskie Góry, polskie gimnazjum żeńskie, lub skrzynka l. 21; Cieszyn, p. Michejdowa, ul. Błogocka 12. Adresy innych komitetów powiatowych podane zostaną do wiadomości w najbliższych dniach.

Przedmioty, oddane na wystawę, zostaną zwrócone, a Komitet Główny w Warszawie ubezpiecza każdy przedmiot, wysyłany do Poznania, do wysokości, podanej przez właściciela.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Środa, 20-go lutego o godzinie 7,30 wieczór występ Marjana Jednowskiego Piękna żonka.

Czwartek, 21-go lutego o godzinie 7 wieczór występ Adeliny Czapskiej Aida.

Sobota, 23-go lutego o godzinie 3,30 popołudniu przedstawienie dla szkół: Pomsta Jontkowa

Sobota, 23-go lutego o godzinie 7,30 wieczór Jej Tancerz.

Wtorek, 26-go lutego o godzinie 7,30 wieczór Noc w Wenecji.

Środa, 27-go lutego o godzinie 7 wieczór Tannhäuser.

Telefon Kasy zamawiań 24-48. Kasa czynna od godziny 10—2 popoł. i od 5 popoł.

CZASOPISMA.

Strażnica Zachodnia. (Kwartalnik). Ukazał się zeszyt 3 „Strażnicy“ za r. bież. o przeszło 170 stronach druku. Naczelne miejsce zajmuje pierwsza część rozprawy b. prezesa oddziału poznańskiego prokuratorji generalnej p. Kazimierza Kierskiego p. t. „Pomorze polskie. Sprawa t. zw. korytarza“. Praca odpiera ataki propagandy niemieckiej, skierowane w stronę Pomorza polskiego, rozpatrując w tej części podstawy prawne i historyczne przynależności Pomorza do Polski. Rozprawa jest zaopatrzona w trzy duże mapy, zestawiające dzisiejszy stan posiadania naszego na zachodzie z granicami Polski za Bolesława Chrobrego, Bolesława Krzywoustego oraz przed pierwszym rozbiorem. — Ks. dr. Władysław Łega drukuje obszerniejszy wyjątek z przygotowanej do druku pracy o kulturze Pomorza we wczesnem średniowieczu. — P. Kage rozpatruje wydatki Niemiec na zbrojenia, podając cały szereg wymownych danych o zbrojeniach niemieckich, oraz stwierdzając m. i., że oficjalny budżet wojskowy Niemiec wzrósł w porównaniu z r. 1924 o 55 proc. — P. Kazet omawia wyrok trybunału haskiego w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku, wydany dn. 26 kwietnia br. W uzupełnieniu tego artykułu podano dotąd nigdzie w Polsce nie drukowane motywy wyroku oraz brzmienie wyroku w ścisłym przekładzie. — Dział „Mniejszości niemieckie zagranicą“ zawiera niezwykle interesujący artykuł o Niemcach w Szlezwigu Północnym, pióra redaktora duńskiego Graua z Sonderborg. — W życiu politycznem znajdujemy artykuły o nowych skargach mniejszości niemieckiej przed Ligą Narodów, o sprawach mniejszościowych na terenie Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów, o Związku Polaków w Niemczech oraz o działalności „Auslandinstitut“ w Sztuttgarcie. — Życie gospodarcze przynosi statystykę spółdzielczości niemieckiej w Polsce. — Życie kulturalne wreszcie zawiera szkic historyczny o poznańskiem Towarzystwie Przyjaciół Nauk. pióra dr. Wojtkowskiego oraz o prehistorji niemieckiej na usługach polityki. — W dziale pism i książek znajdujemy wyczerpujące omówienia 7 nowych wydawnictw polskich i niemieckich odnoszących się do kresów zachodnich. — Zeszyt zamyka obszerny przegląd prasy niemieckiej.

IV. zeszyt „Strażnicy Zachodniej“. W ostatnich dniach ukazał się ostatni zeszyt kwartalnika „Strażnica Zachodnia“ za rok 1928 objętości przeszło 200 stron. Na obfitą treść składają się następujące prace: Dokończenie obszernej rozprawy Kazimierza Kierskiego o Pomorzu polskiem, zaopatrzonej w liczne materjały statystyczne oraz pouczające tablice i mapy. Praca ta, która równocześnie ukazuje się w wydaniu książkowem, jest doskonałem odparciem ataków niemieckich na ziemię pomorską oraz wymownem uzasadnieniem odwiecznych naszych praw do tej ziemi. — P. Michał Hałgas pisze o rozwoju przemysłu górnośląskiego w latach 1927-1928 i jego znaczeniu dla Polski. Wyniki gospodarki polskiej na Śląsku, przedstawione m. i. w licznych tablicach statystycznych, świadczą o coraz świetniejszym rozwoju przemysłu śląskiego pod rządami polskiemi i są najwymowniejszym argumentem przeciw uporczywie powtarzanym twierdzeniom niemieckim o upadku tego przemysłu. — P. Moykowski przedstawił problem mniejszościowy jako narzędzie polityki niemieckiej. W dziale „mniejszości niemieckie zagranicą“ znajdujemy ciekawy artykuł wybitnego publicysty francuskiego Pawła Boursona o Niemcach w południowym Tyrolu. — Życie polityczne przynosi uwagi o zagadnieniu polskości w Gdańsku, oświetlające wszechstronnie ciężkie położenie Polaków gdańskich, oraz rozważania na temat kompetencyj prezydenta komisji mieszanej dla Górnego Śląska, tak jaskrawo w ostatnim czasie przekraczanych przez p. Calondera. — W życiu kulturalnem znajduje się artykuł o zasługach Bernarda Chrzanowskiego. — Obfity przegląd z najnowszemi publikacjami niemieckiemi o Prusach Wschodnich. — Abonament roczny wynosi od 1 stycznia br. 14.00 zł z przesyłką pocztową. Cena zeszetu wynosi 4 zł. Komplet Strażnicy za rok ub., obejmujący 700 stron druku, jest jeszcze do nabycia po cenie 12,00 zł. w administracji „Strażnicy Zachodniej“ w Poznaniu, ul. Fredry 7, gdzie się przyjmuje również prenumeratę. Konto w P. K. O. nr. 208.647.

Ze względu na kresowe położenie naszego województwa pożądanemjest, by „Strażnica Zachodnia“ była conajmniej w bibliotece każdego Ogniska, oraz w publicznych bibljotekach miejscowych.

Redaguje komitet z J. Syską na czele. Wydawca w imieniu Komisji Śląskiej Zarządu Głównego Z. P. N. S. P i redaktor odp. Michał Starmach, Mysłowice, Nowokościelna 4.
Tłoczono w drukarni „Sztuka“, Mysłowice, Powstańców 7 Tel. 71